

Sygn. akt I A Ca 823/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 lutego 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Magdalena Pankowiec (spr.)
Sędziowie	:	SA Elżbieta Bieńkowska SA Marek Szymanowski
Protokolant	:	Iwona Aldona Zakrzewska

po rozpoznaniu w dniu 13 lutego 2013 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **K. O.**

przeciwko (...) **S.A. w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji **pozwanego**

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku

z dnia 27 września 2012 r. sygn. akt I C 37/12

I. zmienia zaskarżony wyrok:

a) **w punkcie I o tyle, że kwotę 218.000 (dwieście osiemnaście tysięcy) zł zastępuje kwotą 125.000 (sto dwadzieścia pięć tysięcy) zł;**

b) **w punkcie II w ten sposób, że znosi wzajemnie między stronami koszty procesu;**

II. oddala apelację w pozostałej części;

III. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 7.700 zł tytułem zwrotu kosztów instancji odwoławczej.

UZASADNIENIE

Powód K. O. po ostatecznym sprecyzowaniu pozwu wniósł o zasądzenie od pozwanego (...) Spółka Akcyjna w W. kwoty 218.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 17 października 2011r. oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu.

Sąd Okręgowy w Białymstoku wyrokiem z dnia 27 września 2012r. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 218.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 17 października 2011 r. oraz 13.217 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 7217 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego: nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 7348,64 złotych tytułem brakujących kosztów sądowych.

Rozstrzygnięcie powyższe zostało oparte na następujących ustaleniach i ocenie prawnej.

W dniu 1 sierpnia 2011r. powód został potrącony na przejściu dla pieszych. Do zdarzenia doszło w chwili, gdy kierujący motocyklem H. w celu uniknięcia zderzenia z samochodem ciężarowym zmienił pas ruchu, wjeżdżając na przejście, na którym znajdował się powód. Pojazd, którym poruszał się sprawca wypadku, posiadał umowę ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych zawartą z pozwanym.

Powód doznał w wypadku zwichnięcia kręgosłupa w odcinku C6-C7 z niedowładem czterokończynowym, złamania obu kości przedramienia lewego na granicy 1/3 środkowej i dalszej, złamania kości łonowej prawej oraz ogólnych potłuczeń ciała. Okres hospitalizacji trwał do 18 sierpnia 2011r. W tym czasie przeszedł zabieg operacyjny repozycji zwichnięcia i spondylodezy przedniej C6-C7 i zespolenia złamania przedramienia lewego grotami K. Po operacji założono powodowi kołnierz Campa oraz gips ramienny na kończynę lewą. Kołnierz ortopedyczny po kolejnych kontrolach w (...) zdjęto w październiku 2011r. W związku z doznanymi urazami powód uskarża się obecnie na dolegliwości bólowe kręgosłupa szyjnego i osłabienie sprawności palców obu rąk. Nadto utracił umiejętność samodzielnego chodzenia, porusza się jedynie na wózku inwalidzkim.

Powód 9 września 2011r. zgłosił pozwanemu zaistniałą szkodę. W wyniku przeprowadzonego postępowania likwidacyjnego pozwany przyznał i wypłacił zadośćuczynienie i odszkodowanie w łącznej kwocie 38.292,05 zł, obejmujące kwotę 25.000 zł tytułem zadośćuczynienia i 13.292,05 zł tytułem odszkodowania, przy czym przyznanie bezspornej kwoty 7.000 zł tytułem zadośćuczynienia nastąpiło 3 listopada 2011r., zaś kwoty 31.292,05 zł, obejmującej odszkodowanie i zadośćuczynienie, w dniu 23 listopada 2011r.

Sąd ustalił, że przed wypadkiem, pomimo wieku 84 lat, powód był w pełni sprawnym i samodzielnym człowiekiem. Sam załatwiał swoje sprawy, opiekował się niepełnosprawną żoną. Zeznania przesłuchanych w sprawie świadków – osób znających powoda i członków rodziny, dostarczyły dowodów na sposób obecnego funkcjonowania powoda i skalę doznanych cierpień, wskazując na znaczny rozmiar dolegliwości bólowych, jakie mu codziennie towarzyszą. Po przebytej operacji przepukliny zaistniała konieczność ograniczenia środków przeciwbólowych, powód nie miał zatem możliwości złagodzenia bólu. Uskarża się na dotkliwy ból rąk i nóg, doskwierający nawet podczas leżenia. Był samodzielny i samowystarczalny, stał się zaś osobą niepełnosprawną ruchowo. Uprzednio, pomimo wieku, był aktywnym i energicznym człowiekiem. Opiekował się żoną, uczestniczył w R. P., w związku z czym często wychodził z domu, sam chodził do lekarza i na plac budowy, gdzie budowany jest dom jego syna. Obecnie potrzebuje pomocy w podstawowych czynnościach dnia codziennego, w tym w czynnościach pielęgnacyjno - higienicznych, praktycznie w każdej kwestii wymaga pomocy innych osób. Opiekę nad powodem do godz. 12.00 sprawuje opiekunka, a później członkowie rodziny. Powód nie jest w stanie sam zrobić sobie herbaty, wziąć leków, wstać, przesiąść się na wózek, ma kłopoty z utrzymywaniem sztućców. Świadcowie podkreślali, że powód jest załamany obecnym stanem zdrowia. Wypadek i przebyty uraz wpłynął niekorzystnie na jego stan psychiczny powodując przygnębienie, utratę pamięci. W okresie po wypadku, kiedy powód był w szpitalu, był cały posiniaczony, poobijany, nie mógł się ruszać, stan fizyczny i psychiczny powoda był bardzo zły.

W celu oceny medycznej doznanego przez powoda uszczerbku na zdrowiu, skali i trwałości następstw oraz zakresu doznanych cierpień, Sąd dopuścił dowód z opinii biegłych. Pierwsza sporządzona została przez specjalistów z zakresu rehabilitacji medycznej, ortopedii i traumatologii oraz neurologii. Biegli potwierdzili w niej rozpoznanie w zakresie

doznanych uszkodzeń ciała Podali, że na zakres dolegliwości miały wpływ nie tylko urazy, ale też przebycie zabiegów operacyjnych, których skutki bólowe, pomimo podawania leków, nie mogły zostać całkowicie zniwelowane. Aktualny stan zdrowia powoda charakteryzuje się występującym niedowładem czterokończynowym bardziej nasilonym w kończynach górnych. Z tego względu nie jest w stanie samodzielnie chodzić, ubrać się, wykonywać osobistych czynności toaletowych, co powoduje całkowitą zależność od pomocy innych osób. Odnośnie rokowań na przyszłość biegli wskazali na zasadność rehabilitacji, jednak z uwagi na wiek powoda oraz choroby współistniejące dostrzegli niewielkie możliwości poprawy jego sprawności ruchowej.

Opinia sporządzona przez biegłą z zakresu psychologii odnosiła się do oceny stanu psychicznego powoda i ujemnych konsekwencji doznanych urazów w tej sferze. Biegła nie miała wątpliwości, że zaburzenia funkcjonowania i adaptacji wynikające bezpośrednio z ograniczeń motorycznych przekładają się na sferę psychiczną i emocjonalną powoda. Wskazała, że na skutek odniesionych w trakcie wypadku obrażeń doznał silnego urazu psychicznego, którego skutkiem są nadal utrzymujące się dolegliwości natury przystosowawczej. Powód doznał dotkliwych cierpień, które towarzyszą mu nadal. Powstała niepełnosprawność budzi duży dyskomfort psychiczny zaniża znacznie samoocenę i pewność siebie, powodując kompleksy w stosunku do innych ludzi, zwłaszcza w pełni sprawnych. Powód nie akceptuje swego stanu, czuje się skrzywdzony, często wraca myślami do wypadku, czuje żal i złość. Bezpośrednio po wypadku ujawniły się dolegliwości w postaci lęku, niepokoju, obniżenia nastroju, zaburzenia snu, miały one nasilenie średnie i okresowo występują z nasileniem lekkim lub średnim. W ocenie biegłej dolegliwości te mają charakter długotrwały i wymagają wsparcia psychologicznego.

Sąd podzielił te, niekwestionowane przez strony, opinie jako zgodne z przedłożoną dokumentacją medyczną dotyczącą stanu zdrowia powoda.

W ocenie prawnej wskazał na przepis art. 445 § 1 k.c. i art. 822 § 1 k.c., który kształtuje odpowiedzialność pozwanego za skutki zdarzeń objętych zawartą ze sprawcą szkody umową. W tym wypadku ma zastosowanie regulacja dotycząca odpowiedzialności na zasadzie ryzyka za szkodę wyrządzoną przez ruch mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody (art. 436 § 1 k.c.).

Spór w niniejszej sprawie koncentrował się wokół ustalenia odpowiedniej kwoty zadośćuczynienia, rekompensującej powodowi doznane wskutek uszkodzenia ciała krzywdy.

Sąd, oceniając okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy, wskazał na kryteria stosowania art. 445 § 1 k.c., to jest skalę doznanych cierpień fizycznych, a więc ból, długotrwałość leczenia i inne dolegliwości, a także cierpienia psychiczne, czyli negatywne uczucia przeżywane w związku z doznanymi cierpieniami fizycznymi. Stwierdził, że nie bez znaczenia przy dokonywaniu tej oceny jest także wiek poszkodowanego i skutki uszkodzenia ciała w zakresie ogólnej zdolności do normalnego funkcjonowania. Podkreślił, że miał na uwadze funkcję kompensacyjną zadośćuczynienia. W szerokim znaczeniu zadośćuczynienie ma przede wszystkim charakter moralny. Istnieją dobra, których z istoty rzeczy nie można przywrócić, a krzywda staje się stałą zmianą w osobie skrzywdzonej. Naruszenie zdrowia i utrata sprawności w zakresie funkcjonowania społecznego pozostaje częścią życia poszkodowanego. Kwota zadośćuczynienia, jakkolwiek winna być umiarkowana i utrzymana w rozsądnych granicach, w powiązaniu z doznaną krzywdą musi jednak stanowić ekonomicznie odczuwalną wartość dla konkretnej osoby, a wyrównanie doznanej przez nią szkody powinno być dostosowane do jej sytuacji, uwzględniając jej subiektywne przeżycia. Wysokość zadośćuczynienia musi uwzględniać fakt, że szkoda niemajątkowa jest niewymierna, nie może być przeliczana według zasad matematycznych.

W ocenie Sądu przyznana powodowi kwota zadośćuczynienia 25.000 zł nie jest kwotą adekwatną i znacznie zaniżoną. Do uszczerbku na zdrowiu powoda doszło w okolicznościach przez niego niezawinionych. Przechodził w miejscu do tego wyznaczonym, gdzie każdy pieszy powinien czuć się bezpiecznie i bezwarunkowo winny być respektowane jego prawa jako uczestnika ruchu. Zachowanie sprawcy wypadku ocenił jako tym bardziej naganne, że wjechał na przejście potrącając powoda w sytuacji, gdy inny uczestnik ruchu jadący tym samym pasem ustąpił powodowi pierwszeństwa. Powód jako starszy człowiek nie miał szans na żadną reakcję obronną, zaś skutki, jakich doznał, są

dla niego szczególnie dotkliwe. Stał się osobą niepełnosprawną, całkowicie zależną od pomocy innych osób. Utrata samodzielności wiąże się z obniżeniem samooceny i zaburzeniami adaptacyjnymi. Wskazał, że ludziom starszym szczególnie zależy na tym, aby jak najdłużej być osobą samodzielną i samowystarczalną. Korzystanie z pomocy innych często wiąże się u nich z przeświadczeniem o „pozostawaniu ciężarem” i zdecydowanym pogorszeniem samopoczucia psychicznego.

Wskazał na doznane podczas pobytu w szpitalu cierpienia wywołane bólem oraz fakt, że przez cały ten czas był praktycznie przykuty do łóżka, co również wiązało się z negatywnymi odczuciami fizycznymi. Z uwagi na wiek powrót powoda do pełnej sprawności jest wykluczony i choć istnieje szansa na minimalną poprawę jego sprawności w wyniku zastosowania rehabilitacji, nie odzyska już sprawności sprzed wypadku. Jako znaczący przywołał fakt, że powód przed wypadkiem zajmował się niepełnosprawną żoną. Niemożliwość sprawowania opieki przekłada się na stan psychiczny powoda, który czuje się niepotrzebny. Dolegliwości bólowe towarzyszą powodowi praktycznie do dnia dzisiejszego.

Okoliczności te w ocenie Sądu uzasadniają przyznanie powodowi zadośćuczynienia w żądanej przez niego kwocie. Suma 218.000 zł nie jest zawyżona. Żadna wartość materialna nie jest bowiem w stanie uśmierzyć dolegliwości powoda i przywrócić mu zdrowia. Jako zasadne ocenił też roszczenie w zakresie odsetek, o których orzekł stosownie do art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych.

O kosztach Sąd postanowił na podstawie art. 98 k.p.c., zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu. Pozwany przegrał proces w całości, zobowiązany był więc do zwrotu kosztów procesu, które powód poniósł w łącznej kwocie 13.017 zł, w tym kosztów zastępstwa procesowego w kwocie 7217 zł, zgodnie z § 6 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 167, poz. 1398 ze zm.). Nadto pozwanego obciążały wydatki tymczasowo poniesione w toku procesu przez Skarb Państwa w łącznej kwocie 7.348,64 zł, wynikające z kosztów sporządzenia opinii przez biegłych.

Apelację od tego wyroku wniósł pozwany, zaskarżając go w części: w punkcie I w zakresie kwoty 100.000 zł, to jest ponad kwotę 118.000 zł oraz w punktach II i III co do kosztów procesu. Zarzucił orzeczeniu:

1. naruszenie prawa materialnego przez:

- a. błędne zastosowanie art. 445 § 1 k.c. wobec przeprowadzonego postępowania dowodowego i ustaleń Sądu, prowadzące do przyjęcia rażąco wysokiej w danych okolicznościach kwoty zadośćuczynienia 250.000 zł, pominięcie rozważenia wszystkich okoliczności mających wpływ na wymiar należnego zadośćuczynienia, w tym stanu zdrowia powoda sprzed daty wypadku, wieku powoda (84 lata), oceny stopnia i trwałości urazów, adekwatności kwoty.
- b. naruszenie § 4 ust. 2 w zw. z § 6 pkt 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej ustanowionego z urzędu przez pominięcie i nie zastosowanie, a w efekcie orzeczenie zwrotu kosztów procesu stronie powodowej obliczonych od kwoty rozszerzonego powództwa, a nie od kwoty pierwotnie żądanej.
- c. naruszenie § 6 pkt 7 w zw. z § 4 ust 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej ustanowionego z urzędu przez jego zastosowanie i orzeczenie zwrotu kosztów procesu stronie powodowej obliczonych od kwoty rozszerzonego powództwa, a nie od kwoty pierwotnie żądanej.

2. naruszenie przepisów postępowania, które miały lub mogły mieć wpływ na treść wyroku to jest 233 § 1 k.p.c., poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów polegające na:

- uznaniu, że kwota 250.000 zł tytułem zadośćuczynienia jest adekwatna do doznanej przez powoda krzywdy i rozmiaru cierpienia w sytuacji, gdy z treści dowodów zgromadzonych w sprawie wynika, że urazy powoda nie mają charakteru trwałego, a nadto ich intensywność i długotrwałość wynika także z zaawansowanego wieku powoda i jego kondycji zdrowotnej sprzed daty wypadku,
- pominięciu szeregu okoliczności mających wpływ na wysokość należnego zadośćuczynienia, w tym oceny wniosków biegłych dotyczących możliwości polepszenia się sytuacji zdrowotnej powoda, stanu zdrowia powoda sprzed wypadku, faktu, iż powód od 1980 r. przebywał na rencie z powodów zdrowotnych, przeczącego twierdzeniom strony powodowej o dobrej kondycji zdrowotnej powoda sprzed wypadku, wysokości określonego uszczerbku na zdrowiu powoda na 20 %.

Wskazując na powyższe zarzuty wniósł o:

- zmianę zaskarżonego wyroku w pkt I przez obniżenie zasądzonej kwoty 218.000 zł do kwoty 118.000 zł z odsetkami ustawowymi jak w wyroku i oddalenie powództwa w pozostałym zakresie.

- zmianę zaskarżonego wyroku w pkt III i IV przez zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych,
- zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu za instancję odwoławczą, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego okazała się uzasadniona w części.

Skarżący odwołuje się w niej głównie do okoliczności istotnych dla oceny rozmiarów dochodzonego roszczenia w aspekcie przesłanek, które powinny być brane pod uwagę przy orzekaniu o wysokości zadośćuczynienia. Sąd Apelacyjny podzielił te zarzuty, bowiem w sprawie doszło do naruszenia zarówno przepisów procesowych, jak i art. 445 § 1 k. c.

Należało zgodzić się z zarzutem, że Sąd Okręgowy nie dokonał wszechstronnego rozważenia zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, wbrew zasadzie określonej w art. 233 § 1 k.p.c. Przede wszystkim, akcentując rozmiar krzywdy związanej z trwałymi następstwami zdarzenia, nie wziął pod uwagę rozległego materiału dowodowego, który obrazował, że także przed wypadkiem powód nie był w najlepszej kondycji zdrowotnej. Nie negując ustaleń wskazujących, że rozmiar cierpienia powoda wywołanych obrażeniami, leczeniem operacyjnym, ograniczeniem sprawności oraz negatywnych doznań psychicznych jest znaczny, a jego obecny stan bardzo niekorzystny, stwierdzić jednak trzeba, że nie sposób na tym tle przypisać pozwanemu odpowiedzialności za wszystkie czynniki mające wpływ na jego obecną sytuację. W swej ocenie Sąd pominął zarówno fakty stwierdzone w dołączonej do akt sprawy dokumentacji medycznej, jak również wnioski zawarte w opinii biegłych z zakresu rehabilitacji, ortopedii i traumatologii oraz neurologii, którzy wyraźnie wskazali, że na skutki zdarzenia, aktualny stan zdrowia powoda i rokowania na przyszłość przekładał się jego zaawansowany wiek i stan zdrowia sprzed wypadku. Okoliczności te nie zostały przez Sąd rozważone, chociaż rzutowały na obraz krzywdy faktycznie doznanej przez poszkodowanego. W konsekwencji nie została wyjaśniona kwestia związku przyczynowego, który w ubezpieczeniu odpowiedzialności cywilnej wyznacza granice odpowiedzialności odszkodowawczej ubezpieczyciela (art. 361 § 1 k.c. art. 36 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych ...).

W sprawie pozostawało niesporne, że powód od 1980 r. przebywał na rencie, chorował bowiem na reumatyzm i na serce (k. 187), później dopiero przeszedł na emeryturę. Z dokumentacji medycznej, której zapisy nie były kwestionowane przez strony, wynika, że przed wypadkiem stan zdrowia powoda, wbrew jego twierdzeniom, nie był najlepszy i już wówczas cierpiał on na rozliczne dolegliwości. Na kartach informacyjnych leczenia szpitalnego wskazano, że w dacie wypadku i później u powoda współwystępowały schorzenia samoistne, takie jak utrwalone

migotanie przedsionków serca, niewydolność krążenia, nadciśnienie tętnicze, stan po wszczepieniu stentografu z powodu tętniaka aorty brzusznej, stan po usunięciu gruczołu krokowego z powodu jego łagodnego przerostu, stan po operacji zaćmy oka prawego (k. 92 – 93, 105, 107, 126). Już wcześniej cierpiał także na alergię na niektóre leki przeciwbólowe (k. 135). Dopiero na te dolegliwości nałożyły się obrażenia powypadkowe, czyli stan po zwichnięciu kręgosłupa C6 - C7 z niedowładem kończyn, stan po złamaniu obu kości przedramienia lewego, stan po złamaniu kości łonowej prawej. W kilka miesięcy po wypadku, w grudniu 2011r., u powoda zdiagnozowano przepuklinę pachwinową prawostronną uwięźniętą, która wymagała leczenia operacyjnego, co do której powód przyznał jednak, że pojawiła się kilka lat wcześniej (k. 111 - 113, 144).

Sąd Okręgowy nie odniósł się także do zawartych w opiniach biegłych z zakresu rehabilitacji, ortopedii i neurologii twierdzeń, w których wyraźnie wskazano, że niekorzystny stan powoda po wypadku jest uwarunkowany także wiekiem i jego nie najlepszą kondycją fizyczną przed tym zdarzeniem. Biegli podali wprawdzie, że powód wcześniej był osobą sprawną, jednak tylko - jak na swój wiek, a obecnie jest zależny od pomocy innych osób. Aczkolwiek wymaga bezwzględnie dalszego długotrwałego leczenia usprawniającego, tak w warunkach szpitalnych, jak i domowych, co może spowodować poprawę jego sprawności ruchowej, to jego wynik jest niepewny i raczej rokuje niekorzystnie. Właśnie z uwagi na wiek i choroby współistniejące należy liczyć się ze stopniowym, niewielkim uzyskiwaniem poprawy ruchowej (k. 152). Biegli wyraźnie wskazali więc, że wiek i stan zdrowia powoda spowodował, że skutki zdarzenia stały się dla niego poważniejsze, bardziej długotrwałe i trudniejsze do przezwyciężenia, niż w przypadku osoby młodszej, cieszącej się pełnym zdrowiem. Ponadto trzeba stwierdzić, że powód miał ograniczone możliwości łagodzenia skutków bólowych zdarzenia za pomocą leków z uwagi na schorzenia kardiologiczne oraz alergię, a więc i w tym zakresie na rozmiar cierpień miały wpływ już uprzednio istniejące u niego dolegliwości, nie związane z wypadkiem.

Wprawdzie przesłuchani w sprawie świadkowie, jako osoby bliskie, z oczywistych względów starali się przedstawić powoda przed wypadkiem jako osobę nad wyraz sprawną, aktywną i samodzielną. Ich zeznania należy jednak, na tle całokształtu materiału dowodowego, oceniać z pewną dozą ostrożności. Pominięcie jego istotnych partii i dokonanie ustaleń dotyczących sposobu funkcjonowania powoda przez wypadkiem wyłącznie na podstawie zeznań świadków, nakazuje ocenić jako trafny zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., który nakazuje oceniać dowody w sposób wszechstronny, we wzajemnym powiązaniu ze sobą. Wnikliwa analiza materiału dowodowego, zwłaszcza zapisów dotyczących dotychczasowych chorób powoda, oraz opinii biegłych pozwala wyprowadzić wniosek, że jego stan po wypadku i niewielkie sukcesy w procesie leczenia w dużej mierze są również skutkiem wieku i ogólnej kondycji zdrowotnej z tym związanej oraz współistniejących schorzeń, czego Sąd I instancji nie wziął pod rozwagę. W konkluzji trzeba więc przyjąć, że nie wszystkie obecnie występujące konsekwencje zdrowotne pozostają w związku przyczynowym ze zdarzeniem, za które pozwany ponosi odpowiedzialność, aczkolwiek wpływu poszczególnych czynników na ogólny stan powoda i perspektywy na przyszłość nie da się precyzyjnie oszacować.

W orzecznictwie wskazuje się, że sąd przy określaniu wysokości odpowiedniego zadośćuczynienia ma obowiązek w każdym przypadku dokonywać oceny konkretnego stanu faktycznego i brać pod uwagę wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy. Ocenie podlega przede wszystkim rozmiar doznanych cierpień fizycznych, a więc ból, długotrwałość leczenia i inne dolegliwości, a także cierpienia psychiczne, czyli negatywne uczucia przeżywane w związku z doznanymi cierpieniami fizycznymi. Nie bez znaczenia jednak przy ustalaniu „odpowiedniej sumy” zadośćuczynienia jest także wiek poszkodowanego i skutki uszkodzenia ciała w zakresie ogólnej zdolności do normalnego funkcjonowania. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12 września 2002 r., IV KKN 1266/00, LEX nr 80272, wyraził pogląd, że określenie wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w razie uszkodzenia ciała powinno się opierać na obiektywnych i sprawdzalnych kryteriach, kierować się jego celami i charakterem, przy uwzględnieniu jednak indywidualnej sytuacji stron. Istotnym elementem indywidualizującym jest wiek poszkodowanego. Intensywność cierpień z powodu kalectwa jest większa u człowieka młodego, skazanego na rezygnację z radości życia, jaką daje zdrowie, możliwość pracy i osobistego rozwoju.

Okoliczność ta nie może być więc pominięta w niniejszej sprawie. Chociaż nie ulega wątpliwości, że skutki wypadku są dla powoda ogromne i niekorzystnie rzutują na jego jakość życia, niemniej nie jest uprawnione twierdzenie, że przed tym zdarzeniem stan jego zdrowia umożliwiał bardzo czynny i aktywny tryb życia. W związku z zaawansowanym

wiekem i współistniejącymi schorzeniami proces leczenia przebiega wolniej, jest mniej efektywny, co w konsekwencji oddziałuje na obecny stan zdrowia i przekłada się na gorsze rokowania na przyszłość, niż w przypadku osób młodszych. Inaczej też należy oceniać skutki zdarzenia dla sfery psychicznej poszkodowanego oraz utraty perspektyw życiowych. Dla starszego człowieka są one obiektywnie mimo wszystko mniej długotrwałe i dotkliwe niż dla osoby młodej. W tym ostatnim przypadku rzutowałyby na obniżenie bądź całkowitą utratę szans rozwoju życiowego: edukacyjnych i zawodowych, bądź co najmniej zmniejszały szanse na założenie rodziny. Tego rodzaju następstwa nie będą udziałem powoda, który te etapy życia ma już za sobą.

Z uwagi na ocenny charakter zadośćuczynienia w orzecznictwie podkreśla się, że Sąd odwoławczy może dokonać korekty jego wysokości tylko wtedy, gdy biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności sprawy, jest ono rażąco nieodpowiednie – albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie. Rażąco wygórowane jest zadośćuczynienie, które nie odzwierciedla prawidłowo wszystkich elementów składających się na doznaną krzywdę, przypisując doniosłość faktom i zdarzeniom nie dowiedzionym, bądź takim, których związek przyczynowy ze zdarzeniem nie został wykazany, lub takie, którego kwota rażąco odbiega od tej, która byłaby adekwatna do rozmiarów doznanej krzywdy. Z uwagi na omówione wyżej okoliczności, pozwany nie może być obciążony konsekwencjami zdarzenia w rozmiarze określonym przez Sąd Okręgowy. Proponowana przez pozwanego wyjściowa kwota zadośćuczynienia w wysokości 150.000 zł w pełni zachowuje walor kompensacyjny, a przyznanie sumy ją przewyższającej jest w prawidłowo ustalonych okolicznościach faktycznych rażąco wygórowane. Tym samym okazał się uzasadniony zarzut naruszenia art. 445 § 1 k.c., co skutkowało koniecznością zmiany wyroku zgodnie z kierunkiem apelacji.

Sąd Apelacyjny dokonał w związku z tym korekty, co jednak nie doprowadziło do uwzględnienia apelacji w pełnym zakresie. Doszło bowiem do pomyłki zainicjowanej przez powoda, który przyjął, że suma zadośćuczynienia, jaką wypłacił ubezpieczyciel powodowi w postępowaniu likwidacyjnym wynosiła 32.000 zł i do tej sumy dostosował swoje roszczenie przyjmując jako wyjściową kwotę 250.000 zł należnego zadośćuczynienia, choć w rzeczywistości wypłacone zostało jedynie 25.000 zł, co wynika z odpowiedzi na pozew i przedstawionego przez ubezpieczyciela zestawienia. Dlatego Sąd Apelacyjny obniżył zasądzone świadczenie do kwoty 125.000 zł, która łącznie z już wypłaconą, zamknie się uznaną za odpowiednią kwotą 150.000 zł. W pozostałym zakresie apelacja podlegała oddaleniu.

Z podanych wyżej względów Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji na podstawie art. 385 k.p.c. i art. 386 § 1 k.p.c.

Jeżeli chodzi o zarzuty naruszenia przepisów dotyczących wysokości należnych kosztów zastępstwa procesowego, to – jakkolwiek trafnie podniesione - zdezaktualizowały się wobec faktu, że rozstrzygnięcie o kosztach procesu przed sądem pierwszej instancji zostało zmienione stosownie do wyniku postępowania apelacyjnego. Po rozliczeniu kosztów poniesionych w postępowaniu przed Sądem Okręgowym okazało się, że suma kosztów przypadających do zwrotu od pozwanego na rzecz powoda byłaby w istocie nieznacząca w stosunku do wyłożonych przez strony kosztów procesu (około 700 zł). Upoważniało to Sąd Apelacyjny do wzajemnego zniesienia kosztów postępowania w pierwszej instancji pomiędzy stronami stosownie do treści art. 100 zd. 1 k.p.c.

Ponieważ pozwany uległ w instancji odwoławczej w stopniu minimalnym, bowiem tylko co do kwoty 7.000 zł (7%), rozliczenie nastąpiło na podstawie art. 100 zd. 2 k.p.c., poprzez zasądzenie na jego rzecz całości kosztów procesu poniesionych w drugiej instancji. Składały się na nie opłata od apelacji w wysokości 5.000 zł oraz koszty zastępstwa procesowego w kwocie 2.700 zł, zgodnej z § 6 pkt 6 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 167, poz. 1398 ze zm.).